

MOJE WIELKIE, WIRTUALNE WESELE

Na rozwój e-firmy przyznano jej 470 tys. zł.



for: Fotoport

Anna Wieruszewska-Puto zachęca ludzi do planowania i przygotowywania ślubów w Internecie. Dziś ma tysiące zadowolonych, wdzięcznych klientów.

Kiedy przygotowywała się do własnego ślubu, czuła się jak ryba w wodzie, szukając oryginalnych pomysłów, gadżetów, strojów. Teraz z radością pomaga w tym innym młodym parom.

Widać po niej, że kocha swoją pracę. Z uśmiechem wita w drzwiach swej firmy. I nie zjeździe on już z jej twarzy aż do końca rozmowy. – Bo przecież robię coś fantastycznego! – zapewnia 29-letnia Anna Wieruszewska-Puto z Łodzi. – Coś potrzebnego i docenianego przez ludzi. To ważne. Bo widzę sens swoich działań. A na dodatek mogę jeszcze z tego żyć.

Anna żaluje, że o pracy musi opowiadać sama. Jej współpółniczka Magda Sadowska-Gronert nie przyszła, bo właśnie urodziła córeczkę.

– Ale firma to już nasze wspólne dziecko – śmieje się. – Naprawdę autorski pomysł na połączenie dobrego biznesu z pasją.

Znają się od lat. Anna jest specjalistką od stosunków politycznych, Magda – filologiem francuskim.

– Po studiach poszliśmy do pracy na etacie – mówi Anna. – Ja pracowałam m.in. w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, a Magda uczyła w liceum.

Start był w Walentynki, a dotacja w Sylwestra

Trzy lata temu Anna wychodziła za mąż. Wesele przygotowała perfekcyjnie. Przez znajomych i Internet pościągala z całego świata ślubne gadzety, np. bańki mydlane w kształcie torcików. Zaplanowała każdą minutę uroczystości.

– Goście żartowali, że powinienam jak Jennifer Lopez w filmie „Powiedz tak” zająć się organizacją weseł – przyznaje Anna. – Śmiałam się, ale jakiś czas później uznaliśmy z Magdą, że „ślubny biznes” to właśnie coś dla nas.

Anna i jej mąż już wcześniej zarezerwowali w Internecie adres www.fajnewesele.pl.

– Przez prawie rok pokazywaliśmy i opisywaliśmy na niej nasz własny ślub – mówi Anna. – Ale po rozmowie z Magdą postanowiliśmy zrobić na niej sklep z wyjątkowymi gadżetami weselnymi, bankiem pomysłów ślubnych, akcesoriami do tworzenia stron ślubnych (ze zdjęciami, wpisami), a także programami do planowania i przygotowania wesela.

Wystartowały w Walentynki 2008 roku. Już wiedziały, że budowa dobrej strony może pochłonąć fortunę. A one miały odłożone tylko 7 tysięcy zł. We wrześniu złożyły więc wniosek o dofinansowanie z Funduszy Europejskich tworzenia tzw. e-usług, czyli – w ich przypadku – internetowych narzędzi do przygotowań weselnych.

– W Sylwestra dostaliśmy akceptację wniosku – mówi Anna. – Przyznano nam prawie 470 tysięcy złotych na dwuletnie prace nad rozwojem całej naszej e-firmy.

Zamówień nigdy im nie braknie, bo i weseł sporo...

Pierwsze pieniądze z Unii dostały w sierpniu 2009 roku. A dziś internetowy biznes działa coraz lepiej. Przedślubne e-usługi powoli stają się hitem ich strony. Wkrótce będzie można na niej zaplanować, jak posadzi się gości przy stolach, opracować budżet weselny, a do wirtualnej szafy pościagać z Internetu ślubne suknie i dodatki, by potem je porównać,

Cyfrowe usługi, ale pieniądze prawdziwe

Pani Anna i Magda skorzystały z Funduszy Europejskich w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, Działanie 8.1 „Wspieranie działalności gospodarczej w dziedzinie gospodarki elektronicznej”. Działanie 8.1 wspiera projekty świadczenia usług drogą elektroniczną, w tym wytworzenie narzędzi internetowych niezbędnych do ich świadczenia.

W 2010 roku można było uzyskać dofinansowanie w wysokości do 70 proc. (490 000 zł). Przy czym maksymalna wartość projektu wynosiła 700 000 zł, a okres wsparcia projektów – nie dłuższy niż 24 miesiące. Więcej informacji na: www.funduszeuropejskie.gov.pl

dopasować. Dobrze prosperuje też wirtualny sklep, w którym można dostać np. figurki ślubne, dodatki na stół weselny czy podziękowania dla gości. Anna i Magda sprowadzają te akcesoria z zagranicy (także przez Internet) albo zlecają ich produkcję w kraju.

– Na początku godziłyśmy pracę na etatach z prowadzeniem internetowej firmy, ale po 9 miesiącach zwolniłyśmy się z pracy i poszłyśmy na swoje – opowiada Anna. – Byłyśmy pionierkami we wprowadzaniu nietypowych prezentów weselnych. Wymyśliłyśmy np. płaską podwiązkę ozdobioną kryształami Swarovskiego, która nie odznacza się pod sukienką.

– Z większością klientów nie kontaktujemy się osobiście, ale otrzymujemy od nich maile w stylu: „Bardzo mi pomogliście! Dzięki wam mieliśmy niezapomniany ślub” – mówi Anna. – Taka wiadomość sprawia, że chce się pracować!

Krzysztof Rajczyk, Pani Domu nr 29, 12.07.2010



Czym właściwie jest e-usługa?

Pod tym pojęciem rozumiane są usługi świadczone w sposób całkowicie automatyczny (bez udziału człowieka), realizowane dzięki technologiom informatycznym takim jak odpowiednio oprogramowanie, czy narzędzie internetowe. E-usługą mogą być zatem, np.: serwisy informacyjne, e-rozrywka, e-learning, e-rezerwacje, e-ogłoszenia, aukcje internetowe, serwisy społecznościowe, gry on-line, rozpoznawanie i synteza mowy, udostępnianie, aktualizacja oprogramowania.

Z dofinansowania w ramach Działania 8.1 POIG wykluczone są jednak niektóre projekty, mimo że też polegają na świadczeniu e-usług. Są to, m.in.:

- prowadzenie poczty elektronicznej
- tzw. hosting (np. udostępnianie serwera)
- rejestracja i utrzymanie domen internetowych